

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/93881,Pacyfikacja-Woli-Justowskiej-28-lipca-1943-roku.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Pacyfikacja Woli Justowskiej 28 lipca 1943 roku

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

28.07.2022

Niemcy wezwali sołtysa gromady, któremu rozkazali okazanie szczegółowych list mieszkańców. Interesowały ich nazwiska złodziei, przestępców, osób niezameldowanych, a także działaczy politycznych. Gdy sołtys stwierdził, że

takich ludzi tam nie ma, Niemcy rozpoczęli zbrodnicze działania.

W nocy z 27 na 28 lipca 1943 r. (w ramach akcji „Las Wolski”) o północy niemieccy żołnierze i funkcjonariusze otoczyli kordonem zachodnią część Krakowa, w widłach Wisły i Rudawy – Bielany, Chełm, Przegorzały, Olszanicę, rejon Salwatora oraz Wolę Justowską. Na ich terenie aktywnie działały organizacje konspiracyjne.

Na temat przyczyn podjęcia przez Niemców szeroko zakrojonej akcji pacyfikacyjnej istnieje kilka hipotez. Najprawdopodobniej przyczyną szeroko zakrojonej akcji pacyfikacyjnej było wykrycie podziemnej drukarni na Woli Justowskiej. Mieściła się ona w małym, jednorodzinym domku Ludmiły Korbutowej. Był on zlokalizowany w ogrodzie, z dala od ulicy – stanowił względnie bezpieczny punkt konspiracyjny. Drukowano w niej między innymi „Tygodnik Polski” oraz „Dziennik Polski”. Gazety dostarczano m. in. do księgarni „Gebethnera i Wolffa” mieszczącej się przy ul. Szpitalnej. 28 lipca 1943 r. dom Korbutowej był jednym z pierwszych budynków, w których Niemcy przeprowadzili rewizję. Przybyli do niego już o godzinie 6 rano.

Wpadka czy zdrada?

Stanisław Kwaśnicki, komendant posterunku Polnische Polizei im Generalgouvernement na Woli Justowskiej, twierdził, że wykrycie drukarni miało odbyć się na podstawie donosu:

„W każdym razie twierdzą, że musiał ktoś zrobić doniesienie, że tam znajduje się drukarnia, gdyż normalnie nawet na wypadek rewizji zauważyć ją trudno było. Że musiał być jakiś donos, twierdzą także i na tej podstawie, że gestapowcy otoczyli Wolę Justowską, najpierw otoczyli dom Korbutowej”.

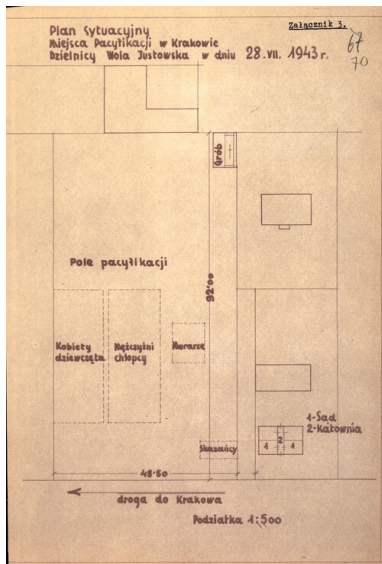
W bliżej nieokreślonym czasie do domu Korbutowej miał przybyć współpracownik niemiecki, podszywający się pod zakonnikę. Kobieta miała go rzekomo nie tylko wpuścić do budynku, ale także przy pożegnaniu dać kilka numerów „Dziennika Polskiego”. Z kolei z raportów wywiadu AK wynikało, iż drukarnia została odkryta przypadkowo. Kolejną hipotezą było ostrzelanie w dniu 25 lipca 1943 r. w pobliżu Woli Justowskiej niemieckiego podoficera sanitarnego oraz siostry Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Josef Zimmer zmarł, zaś kobieta została ranna.



Szkic sytuacyjny rejonu Krakowa i okolic, w którym Niemcy 28 lipca 1943 r. dokonali mordu w miejscowości Wola Justowska. Z zasobu IPN



Wola Justowska, ogólny widok miejsca mordu dokonanego przez Niemców na Polakach 28 lipca 1943 r. Fot. z zasobu IPN



Szkic sytuacyjny Woli Justowskiej ze wskazaniem dokładnych miejsc i etapów kaźni dokonanej przez Niemców 28 lipca 1943 r. Z zasobu IPN

W nocy z 27 na 28 lipca 1943 r. około godziny trzeciej w nocy do mieszkania sołtysa gromady Wola Justowska - Stanisława Konika przybyli Niemcy, którzy rozkazali mu i Stanisławowi Kwaśnickiemu sporządzenie listy przestępców, złodziei, osób niezameldowanych oraz działaczy politycznych. Oboje zgodnie odpowiedzieli okupantowi, że powyższe tereny zamieszkują jedynie osoby trudniące się rolnictwem, bądź murarze, robotnicy i rzemieślnicy.

Brutalność poszukiwań

Pacyfikację rozpoczęto się o świcie. W domach wypędzonych mieszkańców przeprowadzono rewizje. Osoby ciężko chore jak Józef Stefanek, które nie były w stanie opuścić swego domostwa, zostały ciężko pobite.

Matki z dziećmi skierowano na podwórze szkoły przy ul. Królowej Jadwigi. Pozostałych mieszkańców (około 1000-1500) spędzono zaś na łąkę przy domu Katarzyny Kościółek w Woli Justowskiej, zwaną „Łąką Męczeństwa”. Kobiety umieszczono po lewej stronie, mężczyzn zaś po prawej. Wszyscy zgromadzeni leżeli w upale przez wiele godzin twarzą do ziemi, z rękami wyciągniętymi naprzód. Przez ten czas nie otrzymywali nic do jedzenia, ani do picia. Każda przetrzymywana osoba była zobowiązana do okazania kenkarty. Sołtysowi -

Konikowi nakazano ponadto podanie personaliów każdego mieszkańca.

W godzinach popołudniowych mieszkańcom oświadczono, iż podczas rewizji wykryto na Woli Justowskiej tajną drukarnię oraz skład broni. Pod groźbą egzekucji Niemcy nakazali wyjawienie nazwisk osób zaangażowanych w działalność konspiracyjną, jednakże ich apel nie spotkał się z jakimkolwiek odzewem. Na rozkaz Niemców zgromadzeni na łące murarze dokonali demontażu drukarni.

W domu Kościółkowej przeprowadzono brutalne przesłuchania. Poszczególnych mieszkańców pytano głównie o działalność drukarni na Woli Justowskiej oraz o przynależność konspiracyjną. W celu wymuszenia zeznań na belce stropowej powieszono sznur, na którym podciągano przesłuchiwane osoby, bito je stylami od łopaty lub częściami cepów. Według zeznań Witolda Freidberga:

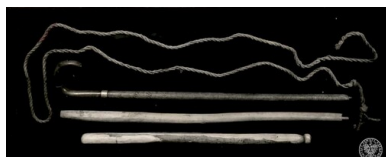
„(...) w sieni domu Kościółkowej bito ludzi bijakiem od cepów i styliskiem od łopaty oraz wieszano ich na powrozie za ręce. Osobiście słyszałem krzyki jednej z bitych w domu Kościółkowej osób <<ja nic nie wiem>>, jej płacz i krzyki oraz widziałem obu braci Lelitów, którzy byli tak bici, że ledwo trzymali się na nogach”.

Torturom poddawano m. in. Cezarego Jakubowskiego, Ludmiłę Korbutową oraz Stanisława Lelitę.

Około godziny 15, 25 mężczyznom nakazano kopać dół. Pracowali oni na dwie zmiany. Po pewnym czasie ponownie wezwano ich do kopania dołu, ponieważ według Niemców był on za płytki.



Wola Justowska, dom Katarzyny Kościółek (od frontu). Fot. z zasobu IPN



Sznur, na którym Niemcy wieszali swe ofiary w czasie przesłuchań podczas pacyfikacji Woli Justowskiej, oraz kije (pałki), którymi ofiary były przez Niemców bite. Fot. z zasobu IPN



Wola Justowska, ogólny widok miejsca mordu dokonanego przez Niemców 28 lipca 1943 r. (zdjęcie wykonane po ekshumacji zwłok). Fot. z zasobu IPN

Zbrodnia

Około godziny 17. 30 Niemcy wyczytali nazwiska 21 osób, które następnie rozstrzelano. Przed dokonaniem zbrodni ofiarom nakazano rozebrać się do bielizny oraz położyć się na brzegu uprzednio przygotowanego grobu. Stanisław Kwaśnicki zeznawał:

„Osoby wyczytane w tzw. <<wyroku>> umieszczano tuż obok dołu i polecono im położyć się twarzami do ziemi. Skazańcy leżeli w dwuszeregach, między którymi było przejście. W przejściu tym stanął następnie gestapowiec z karabinem maszynowym w ręce. Gestapowiec ten oddał następnie 2 serie strzałów w kierunku leżących na ziemi. Strzelał w tył głowy. Najpierw do jednego szeregu, a potem obróciwszy się szybko do drugiego. Gdy zauważył, że któryś ze skazańców daje jeszcze oznaki życia, wówczas pojedynczym wystrzałem dobijał go”.

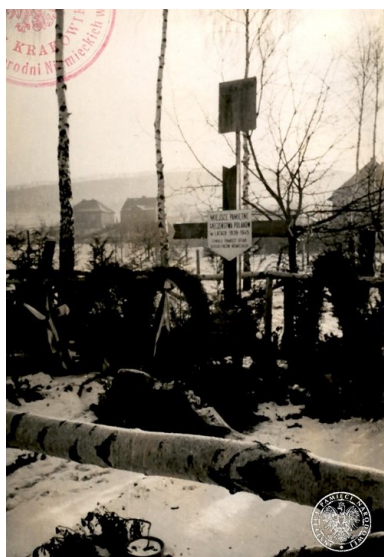
Według zeznań Stanisława Konika:

„Po tym zastrzeleniu owych 21 osób, polecono kilkunastu mężczyznom zwłoki ich rozebrać i zakopać w wykopanym uprzednio dole. Pozostałym ludziom, którzy do tego czasu musieli leżeć na ziemi, polecono powstać, po czym ów major-gestapowiec wygłosił w języku niemieckim przemówienie. Przemówienie to tłumaczył inny gestapowiec na język polski. Major podkreślił, że rozstrzelano 21 zbrodniarzy, bandytów, że pozostali ludzie mogą wrócić do domu, spokojnie do pracy, wezwał do lojalnego zachowania się wobec narodu niemieckiego, a następnie do szybkiego składania kontyngentów. Gdy zapytał czy zgromadzeni tam ludzie zechcą oddawać kontyngenty i kazał w tym celu chętnym podnieść do góry rękę, wszyscy pod wpływem strachu musieli to uczynić. Wówczas inny z gestapowców począł moment ten filmować”.

Cenne rzeczy znalezione przy ofiarach, jak i ich ubrania zostały rozkradzione. Konikowi nakazano poinformowanie mieszkańców Woli Justowskiej, iż w przypadku organizacji manifestacji patriotycznych czy też składania kwiatów zostanie zastosowana odpowiedzialność zbiorowa.

27 lutego 1945 r. zwłoki ofiar zostały ekshumowane. 28 lutego 1945 r. odbył się ich uroczysty pogrzeb na Cmentarzu Salwatorskim.

Ludmiłę Korbutowo początkowo osadzono w więzieniu Montelupich w Krakowie. 1 października 1943 r. wywieziono ją do KL Auschwitz-Birkenau. W obozie zginęła 27 grudnia 1943 r. Podczas działań represyjnych 28 lipca 1943 r. Niemcy aresztowali również członków jej rodziny. Cezarego Jakubowskiego rozstrzelano na „Łące Męczeństwa”. Dwie siostry Korbutowej – Aniela i Jadwiga trafiły wraz z nią do KL Auschwitz-Birkenau. Pierwsza z nich zginęła 17 grudnia 1943 r., druga zaś 14 grudnia 1943 r.



**Wola Justowska, krzyż i tablica
pamiątkowa w miejscu mordu
dokonanego przez Niemców 28
lipca 1943 r. Fot. z zasobu IPN**

Ofiary pacyfikacji Woli Justowskiej:

Zygmunt Angelus - ur. 13 V 1917 r.

Stefania Domagałowa - ur. 8 II 1906 r.

Irena Dumowa - ur. 17 X 1913 r.

Regina Frys - ur. 1896 r.

Stefan Gołdyn - ur. 1916 r.

Cezary Jakubowski - ok. 75 lat

Zygmunt Jendrosz - ur. 25 IV 1922 r.

Jan Lelito - ur. 27 II 1920 r.

Stanisław Lelito - ur. 3 X 1922 r.

Stefan Lis - ur. 1911 r.

Adam Malik - ur. 1910 r.

Edward Porębski - ur. 4 VII 1913 r.

Róża Rybakowa - ur. 1893 r.

Bronisław Słabik - ur. 4 IX 1912 r.

Jadwiga Solmanowa - ur. 1880 r.

Józef Stramek - ur. 11 II 1920 r.

Bruno Wiewiór (uciekiniar ze Śląska) - ur. 16 VII 1899 r.

Bolesław Wójcik - ur. 15 V 1898 r.

Anna Zdziech - ur. 13 IV 1914 r.

Ludwika Zielińska - ok. 60 lat

Maria Zielińska - ok. 23 lat

COFNIJ SIĘ